

U-jazdowski

20/06–14/08/2022

wystawa

Wojciech Korcuć

***Pierwszy
transport***



14.06.1940

Wojciech Korcuć
*Pierwszy
transport*

U–jazdowski

20/06—14/08/2022

wystawa

Wojciech Korcuć

Pierwszy transport

Kustosz honorowy

Barbara Wojnarowska-Gautier

Projekt wystawy

Wojciech Korcuć

Kurator

Daniel Echaust

Reżyseria filmu

Anna Dobrowolska

Opieka merytoryczna

Marcin Kaczorowski

Tekst

Daniel

Echaust

Instalacja Wojciecha Korkucia *Pierwszy transport* prezentowana w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski jest kontynuacją artystycznego projektu, który twórca rozpoczął w 2020 roku, zainspirowany rozmową z Barbarą Wojnarowską-Gautier, była więźniarką obozu koncentracyjnego Auschwitz, ofiarą eksperymentów Josefa Mengele, a dziś kustoszem honorowym tego projektu. Odpowiadając na jej apel, zdecydował się wziąć udział w projekcie przywracania pamięci o pierwszym transporcie Polaków do największej fabryki śmierci w historii świata.

Dnia 14 czerwca 1940 roku hitlerowcy deportowali do nowo utworzonego niemieckiego obozu Auschwitz grupę 728 Polaków, głównie młodych ludzi – harcerzy, studentów, członków podziemnych organizacji niepodległościowych, żołnierzy kampanii wrześniowej, którzy próbowali przedrzeć się na Węgry, do powstającej tam Armii Polskiej. Przewożeni pociągiem z więzienia w Tarnowie, nieświadomi celu podróży, usłyszeli na stacji kolejowej w Krakowie radosne niemieckie komunikaty o zajęciu – bez walki – Paryża. Takich transportów odbyło się do końca wojny tysiące, ale właśnie ten pierwszy jest tematem wizji artystycznej Wojciecha Korkucia. Artysta – jako jeden z niewielu polskich twórców – upomina się o prawdę historyczną.

Dwa lata temu i rok temu, w czerwcu, Wojciech Korcuć zrealizował w przestrzeni miejskiej projekt 728. W jego ramach przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie powstała ekspozycja pełnej kartoteki imion,

nazwisk i zachowanych zdjęć pierwszych polskich więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz. W przestrzeni Warszawy rozmieszczone zostały także plakaty aktywizujące pamięć o tym wydarzeniu.

Tutaj artysta idzie już dalej. Podejmuje próbę skupienia się na poszczególnych, najmłodszych ofiarach transportu, zniesienia dystansu czasowego poprzez zastosowanie współczesnych technik wizualnych i w ten sposób przybliżenia ich współczesnym Polakom.

Także w tym roku elementem projektu jest szeroka medialna promocja rocznicy pierwszego transportu Polaków do Auschwitz, by pamięć o polskich więźniach tego obozu, która uległa zatarciu, została przywrócona. Jesteśmy to im winni.

Tekst
Marcin
Kaczorowski¹

KL Auschwitz. Pierwszy transport

Inwazja, okupacja, propaganda

Dnia 14 czerwca 2022 roku minęły 82 lata od otwarcia bram obozu koncentracyjnego Auschwitz dla więźniów pierwszego transportu, a 1 września – 83 lata od rozpoczęcia drugiej wojny światowej. Początek wojny i początek funkcjonowania największego niemieckiego obozu koncentracyjnego i zagłady dzielą miesiące, jednak pierwsze obozy koncentracyjne zaczęły powstawać na terenie okupowanej Polski zaraz po napaści Trzeciej Rzeszy. W dniu 1 września 1939 roku nastąpił bowiem nie tylko atak niemieckiej potęgi militarnej na Polskę. Doszło także do eksplozji nagromadzonej nienawiści, podsycanej zawczasu przez narodowych socjalistów. Niedługo przed wybuchem wojny propaganda Goebbelsa donosiła o popełnianych rzekomo na Niemcach zbrodniach, dając wyimaginowany pretekst do „odwetu” na Polakach. Dezinformacja ta padała na podatny grunt. Dekady wcześniej wykuwano przeciw koncepcje wyjątkowo nieprzyjazne Polakom (z tezami Bismarcka na czele)², a lata dwudzieste przyniosły Niemcom gorycz zwycięskich dla Polaków powstań na Śląsku i w Wielkopolsce. Ogromną frustracją było dla wielu samo odrodzenie się państwa polskiego. Również

¹ Autor jest Prezesem Stowarzyszenia Zachowania Pamięci o Armii Krajowej.

² „Bijcie Polaków, ażeby aż o życiu zwątpili. Mam wielką litość dla ich położenia, ale jeżeli chcemy istnieć, to nie pozostaje nam nic innego, jak ich wytępić” – list do siostry, 26 marca 1861; *Briefe Bismarcks an Schwester und Schwager 1843-1897*, Lipsk 1915, s. 120

sto lat temu ówczesny szef sztabu Reichswehry, generał Hans von Seeckt, pisał rozgoryczony: „Istnienie Polski jest nie do zniesienia, nie do pogodzenia z sytuacją życiową Niemiec. Polska musi zniknąć i zniknie dzięki własnej słabości i dzięki Rosji – i z naszą pomocą”³.

Dla Polski nadchodząca wojna miała mieć charakter totalny – od pierwszego dnia, gdy bomby Luftwaffe zaczęły spadać na szpital w Wieluniu i śpiących cywiliów – zgodnie z poniższą myślą: „(...) Wydałem rozkaz zabijania bez litości i bez miłosierdzia mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej mowy i polskiego pochodzenia. Tylko w ten sposób zdobędziemy potrzebną nam przestrzeń życiową. Polska będzie wyludniona i zasiedlona Niemcami”⁴.

Akcja inteligencja

W pierwszej fazie okupacji największe masowe egzekucje mają miejsce na Pomorzu i w Wielkopolsce. Lasy Piaśnicy (zwanej też Pomorskim Katyniem), bydgoski Fordon (Dolina Śmierci), poznański Fort VII, KL Stutthof i podwarszawskie Palmiry to tylko kilka z wielu miejsc zagłady polskich elit. W planowy sposób najeźdźcy mordują dziesiątki tysięcy Polaków, kolejne dziesiątki tysięcy wywożą do obozów koncentracyjnych, gdzie większość deportowanych ginie.

³ Jochen Boehler, *Najazd 1939*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 26.

⁴ Adolf Hitler, mowa z 22 sierpnia 1939 r. [za:] Robert Szuchta, Piotr Trojański, *Zrozumieć Holocaust*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Warszawa 2012

⁵ Kazimierz Smoleń, *Oświęcim 1940–1945. Przewodnik po Muzeum*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1978

Dlaczego akurat oni, dlaczego to miejsce?

„Prawie natychmiast, gdy buty hitlerowskiej armii dotknęły piastowskiej ziemi oświęcimskiej, kilka specjalnych komisji SS przeprowadziło inspekcję tego terenu. Zadaniem komisji było zbadanie możliwości utworzenia na Zasolu – jednym z przedmieść Oświęcimia – obozu koncentracyjnego. Myśl o założeniu obozu powstała w Urzędzie Wyższego Dowódcy SS i Policji we Wrocławiu. Na czele tego urzędu stał SS-Gruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski, któremu podlegał inspektor Gestapo SS-Oberführer Arpad Wigand. Wniosek swój Wigand motywował koniecznością przeprowadzenia fali masowych aresztowań wśród polskiej ludności Śląska oraz Generalnej Guberni. (...) Rozkaz założenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wydany został w kwietniu 1940 roku. Komendantem obozu mianowano Rudolfa Hössa”⁵.

Za początek funkcjonowania obozu koncentracyjnego Auschwitz uznawany jest dzień 14 czerwca 1940 roku.

„14 czerwca 1940 roku hitlerowcy deportowali do nowo utworzonego niemieckiego obozu Auschwitz (...) grupę 728 Polaków, głównie młodych ludzi, harcerzy, studentów, członków podziemnych organizacji niepodległościowych, żołnierzy kampanii wrześniowej 1939 roku,

którzy próbowali się przedrzeć na Węgry do powstającej tam Armii Polskiej (...)"⁶.

Tego dnia z więzienia w Tarnowie, w eskorcie żandarmerii, ładowani są do pociągu nieświadomi celu swojej podróży polscy młodzi mężczyźni. W drodze do Oświęcimia słyszą na stacji kolejowej w Krakowie radosne niemieckie komunikaty. To zajmowany jest – bez walki – Paryż. Gdy pociąg dociera do celu, „nagle drzwi naszego wagonu otwierają się z impetem. Ktoś z zewnątrz przeraźliwie wrzeszczy – *Alle raus! ...Loos, verfluchte Banditen!* Nasi konwojenci pomagają nam po swojemu wyjść z wagonu. Wałą nas po plecach kolbami karabinów, aż dudni. Jak oszaleli pchamy się wszyscy naraz do jedynej wyjścia. Jeden przez drugiego skaczemy z wysokiego wagonu, prosto na esesmanów tworzących szpaler ciągnący się w kierunku wysokiego parkanu otaczającego jakiś wielki budynek. Śród niesamowitego wrzasku esesmanów, popychani i bici, włączamy się w otwartą bramę (...)"⁷.

Z kolei tak wspomina pierwsze przejście przez bramę z napisem *Arbeit macht frei* Witold Pilecki przywieziony tam trzy miesiące później: „Zaczynało się od pytania rzuconego przez pasiastego człeka z drągiem: *was bist du von zivil?* Odpowiedź: ksiądz, sędzia, adwokat powodowała bicie i śmierć. Przede mną w piątce stał jakiś kolega, który na to pytanie, rzucone mu z równoczesnym ujęciem go garścią za ubranie pod gardłem,

odpowiedział: *Richter*. Fatalny pomysł! Po chwili leżał na ziemi bity i kopany. Więc wykańczano specjalne inteligencję. Po tym spostrzeżeniu zmieniłem nieco zdanie. To nie obłąkańcy, to jakieś potworne narzędzie do wymordowania Polaków, rozpoczynające swe dzieło od inteligencji"⁸.

Kim byli pierwsi więźniowie Auschwitz?

Przypomnijmy jedną z sylwetek, jakże dobrze oddającą profil pierwszych więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Mieczysław Ciepły urodził się 26 lipca 1920 r. Był uczniem klasy I Liceum Budowlanego w roku 1939/40. Należał do V Jarosławskiej Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. Został aresztowany 6 maja 1940 r. w czasie zajęć szkolnych. Po okrutnym przesłuchaniu został zatrzymany i wywieziony do Tarnowa, a stamtąd 14 czerwca 1940 r. pierwszym transportem trafił do KL Auschwitz, gdzie otrzymał jeden z najniższych numerów obozowych – 35. W obozie był zatrudniony przy ciężkich pracach, przebywał w bloku nr 8, a później w szpitalu obozowym. Siostra Mieczysława Ciepłego, Henryka, wspominała: „Na jakieś trzy tygodnie przed śmiercią dostaliśmy kartkę od niego, że jest zdrowy. Kozakiewicz po powrocie z KL Auschwitz dał znać ojcu, aby brata żałować, bo ma odmrożone ręce i nogi. Brat zmarł w obozie 6 czerwca 1942 r., o czym

⁶ <http://www.chsro.pl/pierwszy-transport/lista.html> (dostęp: 14/06/2022)

⁷ Wiesław Kielar, *Anus mundi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 20

⁸ Rotmistrz Pilecki, *Raporty z Auschwitz*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2016, s. 125

zawiadomiono nas telegramem, podając jako przyczynę śmierci serce. Szczegółów śmierci brata nie znam. Pamiątek żadnych po nim nie mamy. Do Tarnowa woziliśmy paczki z żywnością i bielizną dla brata. Wtedy to doręczono nam z kancelarii więziennej od brata brudną bieliznę, a między nią była skrwawiona koszula”⁹.

Czym zawinił młody harcerz? Było dla okupanta oczywiste, że Polacy organizować będą po przegranej wojnie obronnej ruch oporu. Ten ruch oporu miał być wyniszczony, z założenia, w sposób bezwzględny. Jak przewidywał oficer wywiadu 208. Dywizji Piechoty Wehrmachtu na cztery dni przed napaścią na Polskę, „stosownie do swojego podstępnego charakteru słowiańskiego, Polacy będą próbowali wyrządzić wrogowi szkodę przez (...) akty sabotażu. Wojnie partyzanckiej będą w wielu (przypadkach) przewodzili duchowni, którzy znani są ze swej fanatycznej nienawiści do Niemców. (...) Działalności buntowniczej należy się spodziewać także w szerszych kręgach ludności. Ludność należy taktować surowo (...), w razie konieczności należy interweniować z bezwzględnością”¹⁰.

Widzimy zatem od razu dwie kluczowe grupy stanowiące dla Niemców zagrożenie – konspirację i duchowieństwo. Trzecią grupę skazaną na zagładę wskazuje sam przywódca Trzeciej Rzeszy: „Należy bezwarunkowo baczyć, aby nie było żadnych polskich panów, tam, gdzie istnieją polscy panowie, powinni – jakkolwiek to może

brzmieć twardo – zostać wytępieni (...). Polacy mogą mieć tylko jednego pana, a jest nim Niemiec; dwóch panów obok siebie nie może być (...), dlatego należy wszystkich przedstawicieli polskiej inteligencji wytępić”¹¹.

Warunki w obozie

Wiesław Kielar, więzień pierwszego transportu, tak wspomina (z właściwymi jemu swadą i ironią) pierwsze dni w KL Auschwitz: „Program dnia mieliśmy niezwykle urozmaicony. Starali się już o to kapowie i esesmani. Prześcigali się w wynajdowaniu najrozmaitszych tortur. Całymi dniami uprawialiśmy «sport»: *Hüpfen, Rollen, Tanzen, Kniebeugen*. Jeśli «*hüpfen*» – to kilkadziesiąt metrów wzdłuż placu i z powrotem. Jeśli «*rollen*» – to tam, gdzie był największy kurz. «*Tanzen*» – dla odprężenia i żeby było śmieszniej, «*Kniebeugen*» – na tempo, *eins, zwei, drei* do pełnego wyprostowania się, a następnie z powrotem aż do przysiadu. Nogi drżały ze zmęczenia jak galareta. Opuchnięta od słońca, ostrzyżona głowa ciężka jak ołów. Pragnienie paliło wewnętrznego. Ktoś zemdlał? Odnosiło się go pod budynek. Tam kapo przywracał go do przytomności. Zimna woda, kopnięcie... i stało się znowu w szeregu”.

Przeżyć

Od rozładunku działa system brutalnej selekcji. Selekcji do niewolniczej pracy i do nagłej śmierci zadawanej ręką

⁹ <https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/100602,81-rocznica-wywiezienia-mieszkanow-Jaroslawia-w-pierwszym-transporcie-do-Auschw.html>

¹⁰ Jochen Boehler, op. cit., s. 173

¹¹ Adolf Hitler, 2 października 1940

kami niemieckich więźniów kryminalistów z numerami od 1 do 30, esesmanów i ich szkolone do tego celu psy. Polacy giną tysiącami z głodu, zimna i wielogodzinnego stania na apelach w każdych warunkach pogodowych. Umierają z wycieńczenia, giną od strzałów w plecy podczas prowokowanych prób ucieczki, w egzekucjach, na obozowych apelach i w tzw. karnych kompaniach – zgładzeni łopatami, nożami i pałkami.

„Więc widziało się powolną śmierć przyjaciela i niejako konało się z nim razem – przestawało się istnieć razem z nim... a jednak człowiek odżywał, odradzał się, przeradzał. I jeśli tak się dzieje nie raz, a powiedzmy dziewięćdziesiąt – to trudno, staje się kimś innym, niż było się na ziemi... a ginęły nas tam tysiące... dziesiątki tysięcy... a potem już... setki tysięcy. Śmieszna więc wydawała się ziemia i ludzie na niej, zajęci jakże błahymi już w naszych oczach sprawami. Tak przekuwaliśmy się wewnętrznie”¹².

Dzieci w Auschwitz-Birkenau

„Dzieci umierały w obozie masowo z głodu i różnych chorób. Codziennie widziałam małe trupki leżące wśród stosów umarłych przy blokach. Często przy zbliżaniu się do umarłych uciekały spod nich gromady zżerających je szczurów”¹³.

„W KL Birkenau poddawano okrutnym, nieludzkim praktykom także i małe dzieci. Kazano małym dzieciom

stać po 6 godzin na apelach w czasie mrozu. SS-mani dokonywali nieludzkich zbrodni, pałac żywcem całe grupy małych dzieci (i nie tylko dzieci), gdy transport przybył zbyt późno i « nie opłacało » się im uruchamiać wielkich komór gazowych... Takie zeznanie złożył świadek, Eugeniusz Motz”¹⁴.

Jednym z dziecięcych więźniów obozu Auschwitz-Birkenau jest mała Barbara Gautier, dziecko znanych warszawskich artystów aktywnych w polskim podziemiu, przed wojną występujących w najlepszych europejskich teatrach, m.in. w Paryżu. Jest jedną z 13 000 warszawianek i warszawiaków z tzw. powstańczych transportów – z pierwszego, 12 sierpnia 1944 roku. Jej rodzice, głęboko zakonspirowani w artystycznych lokalach, brali udział w pomocy Żydom na terenie getta, przyjaźniąc się m.in. ze słynną Wierą Gran. Otrzymywali meldunki z Berlina – dzięki niemieckim informatorom, które przekazywali Armii Krajowej. Nie do końca znana jest przyczyna ich aresztowania, ale najprawdopodobniej był nią donos na nich do gestapo.

W wieku 3,5 roku mała Basia zostaje oddzielona od rodziców – także wywiezionych do Birkenau. Jej dalsze losy rozstrzygną się na tzw. bloku dziecięcym, wśród walki o pożywienie, brutalności blokowych i bezwzględności innych walczących o przetrwanie, często za wszelką cenę, dzieci.

¹² Rotmistrz Pilecki, *Raporty z Auschwitz*, op. cit., s. 148

¹³ Antonina Piątkowska, *Wspomnienia oświęcimskie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, s.107

¹⁴ *Testament Więźniów Auschwitz*, punkt V.

Pewnego dnia głód zjrzy małej Basi głęboko w oczy, a dr Mengele poda jej jabłko, ciekawym okiem obserwując dziecko „podludzi” – *Untermenschen* – które ma jednak blond włosy i niebieskie oczy i... nie lęka się go. To musiało na ciekawskim sadyście zrobić nie lada wrażenie. Basia – mały blondas o numerze 83638. Mała Basia, zamiast zjeść jabłko i podziękować, rzuca nim w głowę „naukowego” psychopaty, pana życia i śmierci w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Mimo to (a może dlatego?) przeżyje obóz i okrutne eksperymenty, a po wojnie będzie podróżować po całym świecie jako pracownik ONZ, pomagając ludziom wszelkich wyznań i narodowości, przez kilka dekad. W końcu jednak, po wielu latach życia za granicą, wróci do Polski, by spełnić życzenie więźnia pierwszego transportu, Kazimierza Albina: zachować pamięć o polskich więźniach obozu koncentracyjnego Auschwitz.

I może to jest esencja polskiego doświadczenia Auschwitz, a może i po części polskiego doświadczenia wojny: opór. Opór i walka – wbrew wszystkiemu. Opór od początku wojny i do samego jej końca, jakże często w imię pomocy drugiemu człowiekowi i aby pozostać człowiekiem.

Tak wspomina grozę Birkenau przyjaciółka matki małej Basi – „Opiekuńczy Anioł”, jak ujęła to po latach Barbara Gautier – Antonina Piątkowska. Więzień numer 6805: „W tym dniu (...) w bloku pojawił się (SS-

-Scharführer) Stiwitz. Towarzyszyła mu SS-Aufseherin Kitzmann, znana w obozie z okrucieństwa. Stiwitz zawołał blokową Lidię Magerową, która znając język niemiecki, miała służyć za tłumaczkę. Blokowa przetłumaczyła mi pytanie Stiwitza, dlaczego oddałam kartofle Żydom. Odpowiedziałam, że głodnego więźnia nie pytam o narodowość. Sama tu, w obozie, straciłam męża i siedemnastoletniego syna i sama wiem dobrze, czym jest głód. Kiedy blokowa przetłumaczyła moją odpowiedź, Stiwitz zażądał, abym przyrzekła, że nic podobnego w przyszłości nie zrobię. Wysłuchałam tłumaczenia blokowej i i przez chwilę milczałam. Wiedziałam doskonale, że odmowa oznacza śmierć (...). Lidia, powiedz panu, że takiego przyrzeczenia dać nie mogę. Jestem głęboko wierzącą katoliczką, takie przyrzeczenie byłoby niezgodne z moim sumieniem. Kiedykolwiek spotkam głodnego człowieka, a będę miała cokolwiek do zjedzenia – to dam, niezależnie od tego, czy to będzie Polak, Niemiec, Rosjanin czy Żyd”¹⁵.

Jak niesłychaną odwagą wykazała się pani Antonina, niech zilustruje poniższy fragment raportu rotmistrza Pileckiego¹⁶: „19 marca 1942 przywieźli 120 kobiet, Polek. Uśmiechały się do więźniów, którzy wchodzili w kolumnach do obozu. Po dochodzeniu, a może specjalnym jakimś katowaniu, czego nikt stwierdzić nie mógł, pod wieczór tegoż dnia, wywieziono w wozach do krematoriów porznięte na kawałki niektóre ciała z poobcinanymi głowami, rękami, piersiami, okaleczone trupy”.

¹⁵ Antonina Piątkowska, op. cit., s. 63

¹⁶ Rotmistrz Pilecki, *Raporty z Auschwitz*, op. cit., s. 235

Pamięć, tożsamość i trauma

Do dziś mentalne blizny starszego pokolenia oraz trauma wojny i okupacji przekazywane są młodszymi pokoleniom, które nigdy wojny nie zaznały, ale chłoną zespół stresu pourazowego i niejako wpisane w DNA doświadczenia gwałtu, terroru, strachu i głodu¹⁷.

„Polskie społeczeństwo dźwiga niezatarte znamię wojny i obozów koncentracyjnych. Żyje z nim jak z krwawiącą, lecz szlachetną blizną. Jeśli społeczeństwo próbuje tę bliznę wymazać, to dlatego, że ona boli. Jest ona polską historią i dziedzictwem, lecz również teraźniejszością i przyszłością”¹⁸.

Rany i blizny poprzednich pokoleń są częścią nas i naszej świadomości (i podświadomości). Niech fragment *Testamentu Więźniów KL Auschwitz* będzie tutaj wskazówką i przestrożą: „Dziś w całym świecie mnożą się coraz częstsze oskarżenia Polaków o współdziałanie w dokonywaniu zbrodni wraz z Niemcami. Ponadto, powszechnie na Zachodzie pisze się o «polskich obozach koncentracyjnych». Co więcej, oskarża się w różny sposób ofiary tych obozów. Jest to krzywda wołająca o pomstę do nieba. Nie było bowiem polskich obozów, były jedynie niemieckie obozy koncentracyjne. Oskarżanie ofiar tych łagrów, zarzucanie im niepopelnionych win, rzucanie na nich oskarżeń, gdy już same nie mogą się bronić, jest największą zbrodnią przeciwko Człowiekowi, zbrodnią przeciwko Pokojowi, zbrodnią przeciwko Ludzkości”¹⁹.

Według historyków pierwszy transport przeżyło około 325 osób.

¹⁷ Paweł Nowak, Izabela Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, czerwiec 2014, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 14(2): ss. 84–88

¹⁸ Ryn Z.J., *Long-term psychological morbidity of incarceration in Auschwitz. Echoes of Holocaust 2000*; Issue No. 6

¹⁹ *Testament Więźniów Auschwitz*, punkt V.



Wojciech Korcuć i Barbara Wojnarowska-Gautier na tle instalacji 728 prezentowanej w Warszawie w 2021 roku.

Projekt graficzny i skład

Arletta Wojtala

Redakcja językowa i korekta

Marta Jakubowska/Słowa na warsztat, Jan Koźbiel

Koordinacja wydawnicza

Sabina Winkler-Sokołowska, Agata Okrasa

Koordinacja wystawy

Joanna Saran

Realizacja wystawy

Siergiej Kowalonok, Włodzimierz Borowy,
Adam Bubel, Maciej Dębek, Grzegorz Gajewski,
Krzysztof Klósek, Krzysztof Lewandowski,
Marek Morawiec, Bartosz Pawłowski,
Ignacy Paczuski, Artur Skrzypczak,
Paweł Słowik, Stanisław Wieczorek

Realizacja spotkania filmowego

Klara Pawlicka

Koordinacja komunikacji

Dagmara Siemińska

Edukacja

Agnieszka Kołek, Daniel Echaust,
Aleksandra Rajska, Emilia Wasilewicz

Specjalne podziękowania

Barbara Wojnarowska-Gautier, Wojciech Korcuć,
Marcin Kaczorowski oraz Daniel Echaust dziękują
całemu zespołowi Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski za możliwość realizacji wystawy
Pierwszy transport i pomoc przy jej powstawaniu.

ISBN

978-83-67203-07-4

Wydawca

Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

Druk

Drukarnia Efekt

Ilustracja na okładce

Wojciech Korcuć

Wystawa sfinansowana ze środków



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Partnerzy



Partnerzy medialni



AKTIVIST



**POLSKA
PRESS
GRUPA**



Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

Jazdów 2, Warszawa
www.u-ujazdowski.pl